

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polacy-ratujacy-zydow/79837,Pomoc-ukrywajacym-sie-Zydom-w-powiecie-bilgorajskim.html>



Synagoga w Bigoraju (fot. bilgroaj21.pl)

ARTYKUŁ

Pomoc ukrywającym się Żydom w powiecie biłgorajskim

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: RAFAŁ DRABIK 22.03.2021

Zagłada ludności żydowskiej, jaka miała miejsce w 1942 r., zapoczątkowała jednocześnie kolejny etap w historii okupacyjnej Polski. Trudno znaleźć region, na którym nie mielibyśmy do czynienia z mordowaniem czy wywózkami Żydów

na skalę do tej pory niewyobrażalną.

To jednocześnie początek okresu, w którym pomoc Polaków dla żydowskich sąsiadów była determinująca i niezbędna, by mogli oni przeżyć. Z zachowanych relacji i wspomnień wyłania się obraz tych dramatycznych czasów i problemów, z jakimi zmagali się mieszkańcy południowej Lubelszczyzny. W nowej rzeczywistości musieli się odnaleźć zarówno Polacy jak i Żydzi. Obydwie nacje chciały przeżyć mając za sobą doświadczenie trzech lat okupacji. Terror niemiecki skazywał ich na dokonywanie niesamowicie trudnych wyborów.

Historia Jana Gniduły

Charakterystycznym przykładem jest historia Jana Gniduły. Charakterystycznym nie ze względu na okoliczności, ale z uwagi na skutek niezamierzony. Otóż Jan Gniduła prowadził gospodarstwo rolne w miejscowości Majdan Nowy k. Księżpola. Od jesieni 1942 r. do mieszkańców wsi zaczęli przychodzić ukrywający się Żydzi z prośbą o jedzenie i o tymczasowe ukrycie.

W nowej rzeczywistości musieli się odnaleźć zarówno Polacy jak i Żydzi. Obydwie nacje chciały przeżyć mając za sobą doświadczenie trzech lat okupacji. Terror niemiecki skazywał ich na dokonywanie niesamowicie trudnych wyborów.

Jan Gniduła udzielił wówczas schronienia Żydówce o nazwisku Boruch (lub Berech). Pomagała mu w tym jego gosposia – Katarzyna Margol. W pomoc zaangażowali się też inni mieszkańcy. Gdy Niemcy złapali Żydówkę Boruch, próbowali wydobyć z niej wszelkie informacje na temat Polaków ze wsi Majdan Nowy, którzy angażowali się w ratowanie Żydów. Torturowali ją i obiecywali wolność. Żydówka podała nazwiska osób, które jej pomagały.

28 grudnia 1942 r. niemieccy policjanci z Biłgoraja zorganizowali obławę w Majdanie Nowym. Przyjechali furmanką. Towarzyszyła im Żydówka Boruch. Najpierw szukali Jana Kowala i mieszkającego u Jana Gniduły Mikołaja Lekana, ale ich nie znaleźli. Następnie udali się do innych gospodarstw wskazanych przez Żydówkę. W wyniku tej obławy 28-29 grudnia 1942 r. zostały rozstrzelane następujące osoby: Jan Gniduła, Katarzyna

Margol, Katarzyna Kowal i jej syn Józef, Anastazja Łubiarz, jej teściowa Maria Łubiarz, Kazimierz Szabat. Ich ciała zakopano w miejscu zamieszkania. Niemcy spalili także budynki należące do Gniduły i Andrzeja Płoszaja oraz ograbili Kowalów i Łubiarzów.

Kusiakowie, Starońscy i pacyfikacja Szarajówki

Podobny przypadek mieliśmy w Aleksandrowie. 5 stycznia 1943 r. Niemcy podpalili dom Romana Kusiaka i zabili 7 osób (w tym jedną Żydówkę). Powodem było wydanie rodziny Kusiaków przez inną Żydówkę, która także przechowywała się w tym domu. Złapana przez Niemców wskazała dom, w którym się ukrywała.



Jarmark W Biłgoraju. Handlem w tej miejscowości bardzo często zajmowała się ludność żydowska (fot. bilgoraj.pl)

Inną historię znamy z Korchowa. Wiosną 1942 r. podczas obławy niemiecka policja aresztowała i skatowała Michała i Andrzeja Starońskich. Przez kilka miesięcy przechowywali oni dwóch Żydów w swoim domu. Zostali przez Niemców wywiezieni na Majdanek, gdzie obaj zginęli. Natomiast Żydzi ostrzeżeni o obławie przez opiekunów uciekli do lasu.

Mamy informacje o dziesiątkach Polaków, którzy przechowywali, karmili czy w jakikolwiek inny sposób pomagali Żydom. Byli też tacy, którzy wyrabiali fałszywe dokumenty, pomagając ukrywać się w ten sposób poza Lubelszczyzną.

Każdy z tych przypadków nosi w sobie dużą wagę emocjonalną. Można się jedynie domyślać, jaki skutek wśród sąsiadów i sąsiednich miejscowości przyniosły te informacje. Ilu Żydów musiało szukać nowego schronienia? Ilu Polaków przstraszyło się konsekwencji przechowywania Żydów?

Jeszcze bardziej szokująco przedstawia się historia pacyfikacji wsi Szarajówka. Według ustaleń Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, dwaj Żydzi, którzy przebywali przez jakiś czas w grupie rabunkowej Iwana Kaniuka, przekazali żandarmerii niemieckiej informację o współpracy z grupą mieszkańców tej wsi. Skutkiem tego w grudniu 1942r. Niemcy okrążyli wieś i aresztowali 9 mieszkańców, których wywieziono do obozu koncentracyjnego.

Pomoc wbrew zagrożeniu

Pomimo tego na terenie powiatu mamy szereg innych przypadków pomocy dla ukrywającej się ludności żydowskiej. Znana jest historia rodziny Trzcińskich, w której za ukrywanie Żydów zginęło małżeństwo, a ich córka dzięki opiece Opatrzności uratowała się i do końca wojny ukrywała w obawie przed śmiercią. Znana jest historia rodziny Mikulskich, którzy pomagali ukrywać się kilku Żydom w Woli Dużej.

Czy takich przypadków było więcej? Z pewnością. 27 osób z powiatu biłgorajskiego otrzymało tytuł Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata.

O cichym bohaterstwie należy wspomnieć w kontekście Stanisława Kaczmarka. Ten policjant granatowy z Kocudzy nie tylko ukrywał Żydów przed złapaniem przez Niemców, ale także przewoził ich do innych kryjówek od wsi do wsi.

A to tylko niewielka część z grona pomagających. Mamy informacje o dziesiątkach Polaków, którzy przechowywali, karmili czy w jakikolwiek inny sposób pomagali Żydom. Byli też tacy, którzy wyrabiali fałszywe dokumenty, pomagając ukrywać się w ten sposób poza Lubelszczyzną czy, co zabrzmiałoby absurdalnie, na robotach przymusowych w Niemczech. Warto wymienić tych, którzy nie zawahali się ryzykować życia swojego i swojej rodziny, a którzy z różnych powodów zniknęli z kart historii.

Wojciech Odrzywolski od 1941 r. ukrywał u siebie Żyda Joshka Pech, krawca. Przeżył on szczęśliwie wojnę i wyjechał do Niemiec. Franciszka Malec z Kolonii Zagrody przechowywała troje Żydów: Chaję Blander, Josefa Blandera i Nutę Moszka. Wszyscy przeżyli wojnę. O ukrywanych wiedzieli sąsiedzi. Maria Oklińska z Biłgoraja przechowywała Eugenię Skotnicką, która również przeżyła wojnę. Franciszek Drożdziel z Pordysówki ukrywał Idkę Fiszel. Ona także przeżyła, po wojnie wyjechała do Izraela. Franciszek Chorębała z Goraja wraz z Walentym Kowalikiem ukrywali na zmianę dwie Żydówki: Gitlę i Esterę. Jedna z nich zginęła zamordowana przez Niemców, druga przeżyła wojnę ukrywając się u tych gospodarzy. Aleksander Nalepa z Kamionki ukrywał Sendera Rossa, krawca. Przeżył wojnę i wyjechał z Polski. Maciej Lembryk z Korchowa ukrywał u siebie Szaję Fisiel z Babic. Kilku Żydów przechowywało się u Józefa Szkaluby (m.in. Szaja Tajer). O cichym bohaterstwie należy wspomnieć w kontekście Stanisława Kaczmarka. Ten policjant granatowy z Kocudzy nie tylko ukrywał Żydów przed złapaniem przez Niemców, ale także przewoził ich do innych kryjówek od wsi do wsi.

Wiele innych przypadków pomocy i przechowywania Żydów można odnaleźć w materiałach znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej. Przechowywanie i pomoc Żydom była postępowaniem skrajnie niebezpiecznym. Do mordowania Polaków za pomoc udzielaną Żydom dochodziło wielokrotnie. W samym powiecie biłgorajskim znamy przynajmniej 10 takich przypadków. Na podstawie zachowanych materiałów trudno jednak przesądzić, czy jest to liczba ostateczna. Często Niemcy nie podawali informacji, co było przyczyną egzekucji, z reguły określając ją jako pomoc „dla bandytów”. Niemcy zdawali sobie sprawę, że takie przypadki skutecznie odstraszą Polaków od okazywania pomocy prześladowanym Żydom. I z pewnością ich kalkulacje w jakiejś części się nie zawiodły. Na taką pomoc zdecydowali się, dziś już często zapomniani, bohaterzy.

COFNIJ SIĘ